

Sygn. akt I ACa 98/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SA Marta Sawicka SA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej
w W.

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 3 grudnia 2015 roku, sygn. akt I C 375/10

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Marta Sawicka Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 98/16

UZASADNIENIE

Powód M. P. domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 6.500.000 zł tytułem odszkodowania za brak wypłaty odszkodowania, 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za utracone zdrowie i 6.000 zł miesięcznie tytułem renty.

W uzasadnieniu powód wskazał, że brak wypłaty na jego rzecz odszkodowania przez pozwanego, wpłynął na pogorszenie jego sytuacji finansowej, gdyż nie mógł odtworzyć działalności gospodarczej i popadł w zadłużenie,

skutkiem czego ogłoszono jego upadłość. Następnie wyprzedano jego majątek, a on został pozbawiony wiarygodności finansowej. Konsekwencją tych wszystkich zdarzeń było pogorszenie się jego stanu zdrowia oraz zła sytuacja rodzinna i finansowa.

W odpowiedzi na pozew pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podał, że powód zgłosił swoje roszczenie w dniu 14 lutego 2002r. a odszkodowanie wypłacono mu 8 kwietnia 2002r. Uznać zatem należy, że pozwany wykonał swoje zobowiązanie w sposób należyty. Wskazane przez powoda sumy, jakich się domaga, nie są natomiast poparte żadnymi dowodami.

Odnosnie roszczenia o zadośćuczynienie i o rentę, pozwany stwierdził, że nie ma ono podstawy prawnej, albowiem ustawodawca nie przewidział sytuacji naruszenia dóbr osobistych przez niewykonanie zobowiązania. Z ostrożności procesowej, pozwany zakwestionował fakt naruszenia dóbr osobistych powoda oraz wartość zgłoszonego z tego tytułu zadośćuczynienia.

Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, iż roszczenie powoda związane jest z wykonaniem umowy ubezpieczenia a zatem zastosowanie znajdzie przepis art. 819 k.c.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2015r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. P. prowadził w nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) działalność gospodarczą w zakresie handlu artykułami biurowymi i sportowymi oraz w dziedzinie usług. W szczególności zakres działalności powoda obejmował: sprzedaż hurtową sprzętu sportowego, pomocy naukowych i mebli, usługi naprawy samochodów ciężarowych, autobusów i ich przeglądów oraz działalność szkoleniową. Powyższa nieruchomość była zabudowana trzema budynkami o funkcjach usługowo – administracyjnych. Obiekt główny składał się z dwóch naw, przy czym wyższa, od strony ul. (...) była jeszcze podzielona na pół ścianą ogniową. W trakcie użytkowania, w 2000r. powód część obiektu głównego wydzierżawił firmie (...), zajmującej się sprzedażą kwiatów i artykułów ogrodniczych. Firma ta zajmowała parter i piętro.

W dniu 17 kwietnia 1999r. powód zawarł z Towarzystwem (...) Spółka Akcyjna w W. umowę ubezpieczenia mienia przedsiębiorstwa w ramach oferty pozwanego Kompleksowego Ubezpieczenia Małych i Średnich Przedsiębiorstw Prowadzących Działalność Gospodarczą, a w dniu 17 kwietnia 2000r. powód przedłużył powyższą umowę ubezpieczenia. W dniu 1 sierpnia 2000r. w budynku głównym nieruchomości powoda, w części wydzierżawionej obiektu firmie (...), powstał pożar, który został spowodowany niesprawnością instalacji elektrycznej. W wyniku pożaru zniszczeniu uległ cały obiekt na wysokości pierwszego piętra w części za ścianą, od strony ulicy (...). Powód niezwłocznie zgłosił szkodę pozwanemu zakładowi ubezpieczeń, który wypłacił powodowi łącznie kwotę 340.598,50 złotych w tym: w dniu 7.08.2000r. zaliczkę w kwocie 250.000 zł, w dniu 21.08.2000r. – 41.355,52 zł, w dniu 13.09.2000r. – 11.503,52 zł, w dniu 20.10.2000r. – 4.405,46 zł, w dniu 2.11.2000r. – 19.725 zł, w dniu 22.08.2000r. – 13.609 zł. Po pożarze powód odbudował dach w części za ścianą ogniową, naprawił kosz i nadpalone elementy hali niskiej oraz przeprowadził niezbędny remont obiektu w tej części. Części obiektu, gdzie wybuchł pożar nie odbudowywał, ze względu na brak środków. Ta część nie była już wykorzystywana. Działalność była prowadzona w pozostałych pomieszczeniach.

W dniu 18 kwietnia 2001r. powód przedłużył umowę ubezpieczenia z wyłączeniem spod ubezpieczenia części budynku spalonej w 2000r. W dniu 13 lutego 2002r. miał miejsce drugi pożar, który wystąpił na pozostałej, ocalałej po pierwszym pożarze, części poddasza. Powód 14 lutego 2002r. zgłosił szkodę pozwanemu zakładowi, który wypłacił powodowi w dniu 5.04.2002 roku łącznie kwotę 44.104,68 zł. Powód nie zgadzał się z ustaleniami zakładu ubezpieczeń.

W dniu 15 listopada 2002r. powód złożył w Sądzie Okręgowym w Koszalinie przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. pozew o zapłatę kwoty 545.918,65 zł należności głównej, w tym kwoty 309.359,65 zł z tytułu pierwszej szkody i kwoty 236.559,00 zł z tytułu drugiej szkody oraz odsetek od wskazanych w pozwie dat. Pozew wobec nieuiszczenia przez powoda opłaty sądowej od pozwu, prawomocnym zarządzeniem z dnia 21 sierpnia 2003r. został zwrócony. Na skutek wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu uznającego, że doszło do naruszenia prawa strony do rzetelnego procesu sądowego, doszło do wznowienia postępowania na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w Koszalinie z 13 października 2010r., zmienionego postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie dnia 9.02.2011 roku.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 28 stycznia 2013r.(sygn. akt VI GC 63/10) Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 87.432,47 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 15 listopada 2002r. do dnia zapłaty i 10.558,97 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 15 listopada 2002r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Apelację powoda M. P. od powyższego orzeczenia, wyrokiem z dnia 20.06.2013 roku Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił.

Pismem z 30 sierpnia 2010r. powód wezwał pozwanego do zapłaty 650.000 zł tytułem odszkodowania za niewypłacenie przez pozwanego świadczenia ubezpieczeniowego w terminie, 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za utracone zdrowie, oraz 6.000 zł miesięcznie tytułem renty.

Na początku listopada 2003r. M. P. złożył do Sądu Rejonowego w Koszalinie wniosek o wszczęcie postępowania upadłościowego z możliwością zawarcia układu. W załączeniu przedłożył między innymi bilans na 30 października 2002r., z którego wynikało, że posiada zobowiązania krótkoterminowe wysokości 1.095.862, 68 zł. Na rozprawie 3 grudnia 2003r. oświadczył natomiast, że posiada zobowiązania wobec wierzycieli na kwotę około 700.000 zł, gdyż od momentu złożenia wniosku zobowiązania zmniejszyły się do tej sumy. Dodał, że przychód jego przedsiębiorstwa w grudniu wyniesie około 300.000 zł, a zysk w granicach 150.000 zł profil jego działalności jest taki, że od stycznia do listopada firma przynosi straty, gdyż wypowiedziano mu umowę kredytową z uwagi na brak spłaty rat kredytowych. Stwierdził również, że zadłużenie przedsiębiorstwa do końca roku mniejszy się o 200.000 zł. Wspomniał o tym, że w 2001r. i w 2002r. były dwa pożary, przy czym w 2002r. odnotowano zysk w wysokości około 60.000 zł i mimo pożaru w 2003r. także przewiduje zysk. Postanowieniem z 3 grudnia 2003r. Sąd w sprawie V GU 28/03, V Gup 11/03 ogłosił upadłość M. P. z K. z możliwością prowadzenia układu oraz pozostawił dłużnikowi zarząd swoim majątkiem.

Postanowieniem z 2 lutego 2004r. Sąd Rejonowy w Koszalinie z sprawie V GUp 11/03 zmienił postanowienie o ogłoszeniu upadłości M. P. z możliwością zawarcia układu na upadłość obejmującą likwidację majątku upadłego. Na postanowienie to M. P. złożył zażalenie, w którym podniósł między innymi, że nie jest prawdą, iż rok 2003 przyniósł mu straty, albowiem wynik ten powstał na skutek zapisania odsetek, które stanowią jedną z możliwości układowych. Nie ujęto przy tym odsetek należnych, a od momentu ogłoszenia upadłości do końca stycznia, po uwzględnieniu kosztów upadłości i amortyzacji, jego firma osiągnęła zysk około 8.000 zł.

W toku postępowania upadłościowego, ogłoszono pisemny przetarg ofert na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, tj. prawa użytkowania wieczystego działek nr (...) obr. (...), o łącznej powierzchni 4324,00 m², KW nr (...) i prawa własności znajdujących się na nich budynków: wielofunkcyjnego o powierzchni zabudowy 1536,34 m² oraz budynków towarzyszących – warsztatu i portierni, położonych w K. przy ul. (...). Postanowieniem sędziego komisarza z 8 listopada 2004r. zezwolono syndykowi na sprzedaż powyższej nieruchomości z wolnej ręki. Na zakup nieruchomości wpłynęły cztery oferty, przy czym postanowieniem z 21 stycznia 2005r. zatwierdzono ofertę na sumę 310.000 zł.

Z ostatecznego sprawozdania z wykonanych czynności, sporządzonego przez syndyka masy upadłości w dniu 2 czerwca 2005r. wynikało, że na dzień ogłoszenia upadłości na zobowiązania masy składały się zobowiązania zabezpieczone hipoteką – 710.356,12 zł, zobowiązania publicznoprawne – 137.819,15 zł, pozostałe zobowiązania – 450.750,03 zł i zobowiązania zaspokajane w miarę wpływania sum do masy – 9.237,51 zł. Lista wierzytelności została sporządzona na kwotę 1.214.755,56 zł, przy czym plan funduszy uzyskanych ze zbycia rzeczy i praw obciążonych rzeczowo przewiduje do podziału kwotę 187.234,60 zł, natomiast ostateczny plan podziału funduszy masy, kwotę 46.357,34 zł. Ogólna

kwota wierzytelności kategorii pierwszej wynosi 127.064,26 zł, procent zaspokojenia – 36,48%. Ostateczny plan podziału został sporządzony 14 września 2005r. i został zatwierdzony przez sąd postanowieniem z 15 września 2005r. 30 września 2005r. M. P. złożył wniosek o umorzenie wierzytelności. Postanowieniem z 13 października 2005r. sąd stwierdził zakończenie postępowania upadłościowego M. P. i oddalił jego wniosek o umorzenie zobowiązań. Postanowieniem z 29 grudnia 2005r. (Gz 162/05, Gz 185/05) Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił zażalenie upadłego na powyższe postanowienie.

Po dokonaniu takich ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest bezzasadne.

Sąd stwierdził, że powód uzasadniał swe roszczenia twierdzeniem, że pozwany ubezpieczyciel swoim działaniem, polegającym na niewypłaceniu w odpowiednim czasie i w odpowiedniej wysokości sumy należnego powodowi świadczenia pieniężnego z tytułu szkody majątkowej, jakiej doznał w wyniku pożarów mających miejsce w 2000r. i w 2002r., doprowadził do jego zadłużenia, które ostatecznie skutkowało koniecznością zgłoszenia przez powoda wniosku o ogłoszenie upadłości. Sąd zważył, że przy tak scharakteryzowanym roszczeniu, odpowiedzialność pozwanego należała upatrywać w treści art. 471 k.c., ewentualnie w art. 415 k.c.

Sąd wskazał, że upatrując odpowiedzialności pozwanego za jego własne czyny powód powinien przedłożyć dowody na poparcie twierdzeń, co do popełnienia przez pozwanego konkretnego czynu niedozwolonego, w wyniku którego powód doznałby szkody. Stwierdził jednocześnie Sąd I instancji, że w toku procesu powód nie wykazał, aby w jakikolwiek sposób pozwany popełnił wobec niego czyn niedozwolony, kwalifikowany jako delikt prawa cywilnego, na podstawie którego mógłby się domagać odszkodowania w oparciu o treść przepisów art. 415 i następnym k.c. Dlatego tę podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd wykluczył.

Przyjmując zatem odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 471 k.c. z uwagi na łączącą strony umowę ubezpieczenia Sąd stwierdził, iż odszkodowanie za niewykonanie umowy dochodzone na tej podstawie jest świadczeniem mającym naprawić szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Jest to roszczenie o innym charakterze niż roszczenie o wykonanie umowy. Ma ono na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszanie na nim zobowiązania zgodnie z treścią umowy.

Przyjmując zatem, iż w niniejszej sprawie mamy do czynienia z roszczeniem wynikającym z odpowiedzialności kontraktowej a zatem o innym charakterze, niż roszczenie wynikające wprost z treści łączącej strony umowy, Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia. Sąd stwierdził, że wskazany przez pozwanego przepis art. 819 k.c. przewidujący trzyletni termin przedawnienia roszczenia dotyczy bowiem roszczeń wynikających wprost z umowy ubezpieczenia, natomiast w niniejszej sprawie powód nie dochodzi roszczeń wynikających wprost z łączącej strony umowy ubezpieczenia, ale roszczeń odszkodowawczych, dla których podstawę stanowią przepisy ogólne prawa cywilnego a mianowicie przepis art 471 k.c., stąd też podlegają one dziesięcioletniemu terminowi przedawnienia przewidzianemu dla roszczeń majątkowych, zgodnie z art. 118 k.c. w związku z art. 471k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: 1) szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) szkoda musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależycie wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika; 3) związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. Dłużnik natomiast nie wykonuje zobowiązania, jeżeli przez swoje zachowanie nie doprowadzi do osiągnięcia przez wierzyciela określonej kontraktem korzyści, lub też w wyniku jego aktywności wierzyciel otrzymuje coś innego, niż to, czego stosownie do treści kontraktu mógł oczekiwać wierzyciel.

Sąd I instancji stwierdził, że ciężar dowodu istnienia wyżej wymienionych przesłanek, faktu aktualizującego odpowiedzialność z art. 471 k.c., istnienia związku przyczynowego oraz powstania szkody, także w postaci utraconych

korzyści, w świetle art. 6 k.c. spoczywa na powodzie, jako osobie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne. Brak udowodnienia łącznie wszystkich wskazanych wyżej przesłanek przez powoda skutkuje oddaleniem powództwa.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności zaistniałe w sprawie pozwoliły na wyciągnięcie wniosku, że powód wykazał fakt nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego. Pozwany ubezpieczyciel nie wypłacił bowiem odszkodowania w odpowiednim zakresie, a powód musiał podjąć szereg czynności, by doprowadzić do skutecznego wszczęcia postępowania cywilnego, w wyniku którego sąd ostatecznie zasądził na jego rzecz świadczenie pieniężne tytułem ubezpieczenia. Dnia 28 stycznia 2013r. w sprawie VI GC 63/10 został wydany wyrok, na mocy którego sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 87.432,47 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 15 listopada 2002r. do dnia zapłaty i 10.558,97 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 15 listopada 2002r. do dnia zapłaty.

Sąd I instancji uznał jednak, iż powód w toku procesu nie udowodnił związku przyczynowego pomiędzy aktem nienależytego wykonania zobowiązania a poniesioną szkodą, stąd też powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy stwierdził, że niewątpliwym jest, że powód winien uzyskać od pozwanego – z tytułu pożaru, jaki miał miejsce w jego firmie w 2002r. kwotę wyższą, aniżeli została mu wypłacona. Uzyskanie tej sumy dopiero na mocy wyroku sądowego, jaki zapadł w 2013r. bez wątplenia stanowiło nienależyte niewykonanie zobowiązania pozwanego z tytułu łączącej strony umowy ubezpieczenia. Zauważył jednak Sąd, że zbyt daleko idącym wnioskiem było utożsamianie przez powoda braku wypłaty powyższej sumy na jego rzecz z upadkiem jego firmy.

W pierwszej kolejności podkreślił Sąd okoliczność, że powód twierdził, iż pozwany nie wypłacił mu należnej sumy ubezpieczenia zarówno w przypadku pożaru, jaki miał miejsce w 2000r., jak i pożaru z 2002r. Uznał jednak, że Sąd Okręgowy w Koszalinie, orzekając w sprawie VI GC 63/10 wyraźnie wskazał, że pozwany zakład ubezpieczeń na poczet szkody budynkowej z 1 sierpnia 2000r. wypłacił odszkodowanie w wysokości 204.051 zł, podczas gdy w toku tego postępowania ustalono wartość tej szkody na sumę 165.846,64 zł. Oznaczało to, że wypłacone przez pozwanego świadczenie przewyższyło wysokość tejże szkody. Sąd w niniejszym postępowaniu musiał okoliczność tę uwzględnić, gdyż związany orzeczeniem sądowym w sprawie VI GC 63/10 nie mógł kwestionować tego rodzaju ustaleń (powaga rzeczy osądzonej – art. 366 k.p.c.). Tym samym, ze względu tylko na tę okoliczność, roszczenie powoda przynajmniej w części sąd uznał za nieuzasadnione, skoro utożsamiał on swoją szkodę również z brakiem zapłaty sumy ubezpieczenia z tytułu pożaru z 2000r.

Dalej wskazał Sąd Okręgowy, że jeśli chodzi o wypłatę odszkodowania z tytułu drugiego pożaru, jaki miał miejsce w 2002r., to ostatecznie sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 87.432,47 zł i 10.558,97 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 15 listopada 2002r. do dnia zapłaty. Sąd stwierdził przy tym, że gdyby pozwany od początku wypłacił powodowi wskazaną wyżej kwotę, to bez takich wysokich odsetek, zatem powód otrzymałby de facto dodatkowo 87.432,47 zł.

W takiej sytuacji w ocenie sądu meriti należało się zastanowić, czy suma ta pozwoliłaby powodowi na utrzymanie płynności finansowej przedsiębiorstwa, a co za tym idzie, czy nie doszłoby do upadłości powoda.

Po przeanalizowaniu całokształtu okoliczności zaistniałych w sprawie, w tym zgromadzonej dokumentacji, Sąd Okręgowy stwierdził, że niewywiązanie się pozwanego z umowy nie miało znaczącego wpływu na sytuację finansową powoda, a już na pewno nie wywołało konieczności złożenia przez niego wniosku o ogłoszenie upadłości.

W tym zakresie sąd I instancji w pełni podzielił ustalenia dokonane przez sąd upadłościowy zawarte w uzasadnieniu postanowienia o ukończeniu postępowania upadłościowego z 13 października 2005r., gdzie wskazano, odnosząc się do wniosku upadłego o umorzenie zaległości, że o ile sam fakt pożaru mógł uzasadniać złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości przedsiębiorcy, niemniej pożar budynku miał miejsce w 2000r. i 2002r., natomiast dłużnik nadal prowadził działalność i zaciągał zobowiązania, pogarszając swój stan niewypłacalności. Zobowiązania ujęte na liście wierzytelności nie miały zatem bezpośredniego związku z pożarami, jak i czas zaciągania zobowiązań nie mógł mieć wpływu na pogorszenie oceny, czy zobowiązania mogły być zrealizowane. Sąd stwierdził, że pogorszenie sytuacji gospodarczej jako takie nie może być uznane za wyjątkową i niezależną od upadłego okoliczność. Sąd dodał także, że ma zastrzeżenia co do tego, czy upadły „rzetelnie wykonywał obowiązki nałożone na niego w postępowaniu

upadłościowym”. W ocenie sądu, zaciągnięte wówczas zobowiązania osiągnęły taką kwotę, iż nie było możliwe ich wykonanie w pełni przez syndyka, jak również brak było środków, by doszło do pełnego zaspokojenia w drodze planu podziału.

Sąd meriti zauważył też, że postanowieniem z 29 grudnia 2005r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił zażalenie upadłego na powyższe postanowienie, przy czym w pisemnym uzasadnieniu stwierdził, że wątpliwym jest bezpośredni wpływ pożarów, jakie wystąpiły u powoda, na powstanie stanu upadłości. Jeżeli bowiem zdarzenie, którego dłużnik w normalnym toku rzeczy nie mógł i nie powinien był przewidzieć, dotyka dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwo powodując jego „zapaść”, stwierdzić można, iż rzeczywiście zdarzenie to stan upadłości wywołało. W przypadku jednak, gdy zdarzenie takie ma miejsce w przedsiębiorstwie borykającym się już ze swoją wypłacalnością, a przy tym wniosek o ogłoszenie upadłości nie jest składany bezpośrednio po zajściu zdarzenia, pożar można uznać jedynie za przyczynę pogłębiającą stan upadłości (czy też niewypłacalności), nie zaś samoistną przesłankę jego powstania. Odnosząc się do sytuacji powoda, sąd wskazał, że ani bezpośrednio po pożarze, który miał miejsce w 2000r., ani też po pożarze, który miał miejsce w 2002r. dłużnik nie zgłosił wniosku o ogłoszenie upadłości i kontynuował działalność gospodarczą. Datę drugiego pożaru (13.02.2002r.) dzieli od daty zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości (3.11.2003r.) okres prawie dwu lat. Już w chwili drugiego pożaru dłużnik miał niespłacone zobowiązania na znaczne kwoty pochodzące z lat 1999-2001 – w tym i raty kredytu zaciągniętego w (...) niespłacane od lipca 2001r., co stało się przyczyną wypowiedzenia kredytu w kwocie ponad 500.000 zł. Podniesiono, że w okresie po drugim pożarze narastały więc trudności finansowe dłużnika, a rokowania co do uzyskania od ubezpieczyciela oczekiwanych kwot odszkodowań były niepewne i na pewno znacząco odsunięte w czasie, skoro dłużnik uznał za konieczne wytoczenie ubezpieczycielowi powództwa o zapłatę w listopadzie 2002r. Wysokość żądanego odszkodowania (kwota 545.918,65 zł) nie pokrywała przy tym nawet wysokości wypowiedzianego przez bank kredytu. Sąd zwrócił także uwagę na fakt, że w pożarach została zniszczona jedynie część zabudowań przedsiębiorstwa, co wpłynąć mogło na ograniczenie działalności gospodarczej, nie było jednak przyczyną całkowitego jej zaniechania. Sąd dodał również, że wniosek o ogłoszenie upadłości złożony został z opóźnieniem w stosunku do wymagań ustawowych, o czym świadczył bilans sporządzony przez dłużnika na dzień 30 października 2003r. wykazujący stratę w wysokości 75.955,67 zł i zobowiązania opiewające na kwotę 1.095.862,68 zł.

Również sąd meriti orzekając w niniejszej sprawie dokonał podobnych ustaleń i wysnuł takie same wnioski, jakie wypowiedziały oba sądy w sprawie upadłościowej. Dodatkowo też sąd podkreślił, że w pierwszym pożarze spaleni uległa ta część budynku powoda, która była przez niego wynajmowana, a powód nie prowadził tam działalności gospodarczej. Stąd pożar ten w istocie nie miał wpływu na samą działalność powoda, a brak ewentualnych dochodów z dzierżawy, jakie powód osiągał – w obliczu wysokości jego zobowiązań na dzień złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości – i tak nie pozwoliłby mu na ich zaspokojenie. Zresztą okoliczność ta i tak miała drugorzędne znaczenie, skoro pozwany wypłacił powodowi z tytułu pierwszego pożaru całą należną sumę ubezpieczenia.

Natomiast w dacie zaistnienia drugiego pożaru, na powodzie ciążyły tak wysokie zadłużenia, że nawet wypłata przez pozwanego kwoty 87.432,47 zł, jaka została ostatecznie zasądzona przez sąd, nie miałaby wpływu na jego niewypłacalność, gdyż suma, jakiej powód się domagał od pozwanego, tylko w części pokryłaby jego zadłużenie wobec wierzycieli. Nadal jednak powód byłby niewypłacalny, gdyż jego zobowiązania sięgały aż 1999r. Uznał w konsekwencji sąd I instancji, że nawet gdyby powód otrzymał od pozwanego pełne odszkodowanie z tytułu pożaru, jaki miał miejsce w jego firmie w 2002r., to stan zadłużenia powoda i tak uzasadniał złożenie przez niego wniosku o ogłoszenie upadłości.

Sąd Okręgowy dodał, że wzmocnieniem powyższej argumentacji był fakt, że powód składając wniosek o ogłoszenie upadłości wniósł o upadłość z możliwością prowadzenia układu. W jego ocenie istniała realna szansa na spłatę ciężących na nim zobowiązań w wyniku dalszej działalności firmy, co podkreślał jeszcze w zażaleniu na postanowienie Sądu Rejonowego w Koszalinie z 2 lutego 2004r. w sprawie V GUp 11/03, na mocy którego zmieniono postanowienie o ogłoszeniu upadłości M. P. z możliwością zawarcia układu na upadłość obejmującą likwidację majątku upadłego. W

zażaleniu tym powód wskazywał, że od momentu ogłoszenia upadłości do końca stycznia, po uwzględnieniu kosztów upadłości i amortyzacji, jego firma osiągnęła zysk około 8.000 zł.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy uznał, że skoro jeszcze w 2004r. powód twierdził, że jego firma jest w stanie funkcjonować, mimo ciążyących na nim zadłużeń i mimo dwóch pożarów, to trudno przyjąć, aby obecnie można było przyjąć związek przyczynowy pomiędzy brakiem wypłaty pełnego odszkodowania przez pozwanego na utratę majątku przez powoda.

Sąd Okręgowy dodał, że wysokość szkody określona przez powoda budziła znaczne wątpliwości. Wskazywana przez niego suma 6.500.000 zł została określona na tyle ogólnikowo, że w żaden sposób nie można się do niej odnieść, tym bardziej, że szkoda ta miała dotyczyć okoliczności niewypłacenia odszkodowania zarówno w związku z pożarem w 2000r., jak i pożarem w 2002r. A skoro, jak się ostatecznie okazało, pozwany wypłacił mu pełne odszkodowanie z tytułu pożaru z 2000r., powód winien był uwzględnić tę okoliczność w swoim żądaniu.

Mając powyższe na uwadze roszczenie odszkodowawcze powoda zostało oddalone.

Odnosząc się do żądania zasądzenia zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy zważył, że zadośćuczynienia jako odszkodowania za szkody niemajątkowe żądać można tylko w przypadkach wskazanych w ustawie. Takimi przypadkami jest powództwo o ochronę dóbr osobistych, uregulowane w art. 24§1 k.c. albo regulacja przepisów art. 444 i 445 k.c. Sąd uznał przy tym, że przepisy o szkodzie na osobie znajdują zastosowanie tylko wtedy, gdy odpowiedzialność odszkodowawcza opiera się na podstawie deliktowej, a nie kontraktowej. Stąd też ewentualne nienależyte wykonanie łączącej strony umowy nie rodzi odpowiedzialności pozwanego z tego tytułu.

Sąd zauważył, że co prawda powód powołał się na pogorszenie swojego stanu zdrowia, skutkujące przyznaniem mu stosownej renty, jednak stwierdził, że w toku procesu powód nie powoływał się na naruszenie jego dóbr osobistych, a zatem nie zachodziła podstawa do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Brak było nadto podstaw do przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 444 i 445 k.c. albowiem brak było podstaw do przypisania działaniom pozwanego jakiegokolwiek deliktu.

Podobnie za niezasadne uznał Sąd żądanie zasądzenia renty. W ocenie sądu meriti okoliczności przywoływane przez powoda na uzasadnienie tego żądania nie wpisują się w normę art. 444 §2 k.c., ani art. 446 §2 k.c.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze, sąd oddalił powództwo, o czym orzekł w pkt. 1 wyroku.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powód przegrał sprawę, wobec czego zobowiązany jest zwrócić pozwanemu koszty postępowania, które poniósł. Na koszty te składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika, który go reprezentował (7.200 zł) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). Wysokość wynagrodzenia wynika z § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Z wyrokiem tym nie zgodził się powód, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art. 278 k.p.c. poprzez niezasadne nie przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nielogiczne, niezasadne ustalenie, iż powód nie powołał dowodu na okoliczność związku przyczynowo-skutkowego;
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny dowodów;
4. naruszenie art. 23 i 24 k.c. oraz art. 471 k.c. poprzez brak jego zastosowania;

5. art. 379 pkt. 5 k.p.c. poprzez nie rozpoznanie wszystkich wniosków dowodowych, nie wezwanie do sprecyzowania wniosków jak i nie wezwanie do ewentualnego uzupełnienia braków formalnych.

Wskazując na te zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji powód zarzucił, że błędne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że powód nie wykazał związku przyczynowo skutkowego pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą. Podkreślono, że powód już w pozwie powołał dowód z opinii biegłego zarówno co do tego, jaką wysokość odszkodowania winien był wypłacić w terminie ubezpieczyciel, a także celem opinii biegłego miało być dokonanie oceny, jaki majątek miałby powód, gdyby uzyskał pełne odszkodowanie.

Apelujący zarzucił, że jeśli teza ta była niejasna dla Sądu Okręgowego winien wyznaczyć powodowi odpowiedni termin do usunięcia braków formalnych w tym zakresie, celem nadania pismu dalszego biegu w pełni.

Apelujący podkreślił, że to biegły i tylko biegły na podstawie posiadanych przez siebie wiadomości specjalnych mógł ocenić, czy na skutek zaniechania wypłaty pełnego odszkodowania zaszła szkoda i w jakiej wysokości.

Do tego biegły winien był ocenić odrębnie realną wysokość szkody i kwotę należną i nie wypłaconą powodowi przez pozwanego — a to wobec zakwestionowania wyliczeń biegłego przez powoda z poprzedniej sprawy między stronami, jako wyliczeń zaniżonych. Stwierdził skarżący, że opinia biegłego z poprzedniego postępowania stanowi bowiem tylko dowód z dokumentu i nie zastępuje dowodu z opinii biegłego w tym postępowaniu.

Apelujący wskazał, że Sąd Okręgowy nie ustalił samodzielnie wysokości pełnej szkody (w tym wartości utraconych korzyści art. 361 § 2 kc, utraconych polis na życie), o której to obliczenie przez biegłych wnioskował powód. Dlatego nie mógł oddalać wniosku o przeprowadzenie tego dowodu, jako nieprzydatnego.

Zakwestionował także skarżący argumenty Sądu Okręgowego powołującego się na uzasadnienie sądu upadłościowego, co do tego, jaki wpływ na ogłoszenie upadłości miał brak wypłaty odszkodowania, wskazując, że sąd upadłościowy nie uwzględniał wypłaconego odszkodowania w jego pełnej wysokości. Wskazał, że poza wiedzą sądu upadłościowego była kwestia pełnej rekompensaty za zaistniałe pożary, a do pełnego wyliczenia wartości szkody konieczne było powołanie biegłego.

Zarzucił też apelujący, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił, czy wypłata odszkodowania przez pozwanego w pełnej wysokości pozwoliłaby mu zawrzeć układ z wierzycielami.

Podkreślono także w apelacji, że wnioski dowodowe powoda dotyczyły wpływu braku wypłaty odszkodowania na pogorszenie sytuacji majątkowej i utratę dochodu, a nie ogłoszenie upadłości. Przedmiot dowodu był zatem szerszy.

Brak tych danych przy formułowaniu uzasadnień przez sąd upadłościowy powodował, że Sąd Okręgowy nie mógł ani w całości, ani wybiórczo, bez uprzedniej weryfikacji przez biegłego, przyjmować argumentacji sądu upadłościowego jako swojej w tej sprawie. Przyjmując uzasadnienie sądu upadłościowego, jako swoje Sąd Okręgowy niezasadnie zawęził zakres rozpoznania sprawy.

Stwierdził też apelujący, że sąd upadłościowy nie miał takich danych wyjściowych, jakie ma obecnie Sąd Okręgowy.

Apelujący stwierdził, iż sam fakt ogólnego oszacowania szkody przez powoda nie może być przesłanką odmawiającą zasadności twierdzeń powoda. Ostateczna wysokość powinna być bowiem wyliczona przez biegłych, którzy mają wiadomości specjalistyczne w tym zakresie.

W podsumowaniu apelacji skarżący stwierdził, że w niniejszym postępowaniu Sąd Okręgowy winien był ustalić z pomocą opinii biegłego zarówno jakiej wysokości odszkodowania pozwany nie wypłacił w terminie, jak i jaki miało to wpływ na sytuację ekonomiczną powoda.

Analogiczne zarzuty odniósł skarżący do braku rozpatrzenia roszczenia o naprawienie szkody na zdrowiu. Wskazał też, że nie są prawdziwe twierdzenia Sądu Okręgowego, że nie powołał się na naruszenie jego dobra osobistego, gdyż określił, że w wyniku działania powoda ucierpiał jego zdrowie, które jest wyraźnie skonkretyzowanym dobrem osobistym. Zarzucił, że jeżeli sąd miał w tym zakresie wątpliwości, także winien wezwać powoda do sprecyzowania roszczenia czy jego zakresu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja jest bezzasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że powód w niniejszej sprawie domagał się zasądzenia na swoją rzecz świadczeń odszkodowawczych w kwocie 6.500.000 zł za brak wypłaty odszkodowania przez pozwaną oraz zadośćuczynienia za utracone zdrowie, nadto miesięcznej renty. W ocenie powoda, wskutek niewypłacenia przez pozwaną odszkodowania w terminie, doszło do jego zadłużenia, które ostatecznie skutkowało koniecznością zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Powód twierdził także, że utracił zdrowie w wyniku złej sytuacji rodzinnej i finansowej wynikającej z braku wypłaty odszkodowania i za to domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 500.000 zł. Podnosił też, że na skutek utraty zdrowia przeszedł na rentę, która wypłacana jest w mniejszej wysokości ze względu na zadłużenie w ZUS, dlatego domagał się zasądzenia renty w kwocie 6.000 zł miesięcznie.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa kwestionując zasadę swej odpowiedzialności, zarzucając też, że roszczenie nie zostało udowodnione także co do wysokości oraz że

pomiędzy aktem nienależytego wykonania zobowiązania a poniesioną szkodą, której naprawienia domaga się powód w tym procesie, nie istniał związek przyczynowy.

Zauważa Sąd Apelacyjny, że wobec takiej sytuacji procesowej na powodzie, zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodów, spoczywał obowiązek wykazania swego żądania tak co do zasady, jak i co do wysokości. W szczególności miał on obowiązek udowodnienia wszystkich elementów odpowiedzialności pozwanego, a tymi są: nienależyte wykonanie zobowiązania, poniesiona przez powoda szkoda majątkowa oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a nienależytym wykonaniem zobowiązania.

Trafnie też zakwalifikował Sąd Okręgowy roszczenie powoda jako mające swą podstawę w art. 471 k.c. Niezasadny zatem i niezrozumiały jest zarzut powoda dotyczący naruszenia tego przepisu poprzez jego niezastosowanie.

Podziela także sąd odwoławczy stanowisko sądu meriti, że nie było podstaw do rozpoznawania żądania powoda na płaszczyźnie naruszenia dóbr osobistych, gdyż niewątpliwie nienależyte wykonanie zobowiązania z tytułu umowy ubezpieczenia majątkowego i wypłata odszkodowania w zaniżonej wysokości nie może być kwalifikowana jako delikt, który narusza dobra osobiste ubezpieczonego. W konsekwencji pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych było żądanie zapłaty zadośćuczynienia i renty. Dodać też należy, że z dowodów zebranych w sprawie nie wynika też stan zdrowia powoda, jak i to, że do jego pogorszenia, jak twierdzi powód, doszło po odmowie wypłaty pełnego odszkodowania. W aktach nie ma też żadnych dowodów dotyczących żądania renty, nie ma nawet twierdzeń powoda w zakresie tego, jaką rentę otrzymywałby, gdyby nie zarzucane zachowanie pozwanego, nie wiadomo też, jaka jest przyczyna zadłużenia powoda w ZUS, co skutkowało miało, według twierdzeń powoda, wypłacaniem renty w niższej wysokości.

Z powyższych względów uznaje sąd odwoławczy, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia i renty nie było zasadne, zwłaszcza, że nawet twierdzenia powoda przytoczone na jego uzasadnienie, nie dawały podstaw do zastosowania art. 24 i 448 k.c. Nie było też podstaw faktycznych do rozpoznania tego żądania na płaszczyźnie art. 444 § 1 i 2 k.c., jak i art. 445 k.c.

Niezasadne było też żądanie zasądzenia odszkodowania.

Na wstępie wskazać trzeba, że nie mogą odnieść oczekiwanego przez apelującego skutku te wszystkie zarzuty i twierdzenia, a w konsekwencji i wnioski dowodowe, które zmierzają do podważenia treści wyroku wydanego w sprawie o sygn. akt VI GC 63/10 Sądu Okręgowego w Koszalinie (I ACa 227/13). Apelujący nie może bowiem podważać wysokości odszkodowania, które należne było mu od pozwanego za szkody pożarowe z roku 2000 i 2002. To bowiem prawomocnie zostało przesądzone w sprawie VI GC 63/10, a apelacja powoda od tego wyroku została przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 4 września 2014r oddalona. Oddalona została też skarga kasacyjna powoda od tego orzeczenia (wyrok SN z 4 września 2014r, sygn. akt II CSK 649/13).

Wpływ w/w procesu na żądanie zgłoszone w niniejszej sprawie apelujący dostrzegął, gdyż w piśmie z 16.02.2011r wnosił o zawieszenie postępowania do zakończenia sprawy VI GC 63/10 i stanowisko to podtrzymał na rozprawie w dniu 4 marca 2011r. (k.63-64, k. 71).

W tej sytuacji zastosowanie znajduje art. 365 § 1 k.p.c., który stanowi, że orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Przepis ten wyznacza zakres rozszerzonej prawomocności wyroku sądowego. Skutkuje to tym, że niedopuszczalne było prowadzenie w niniejszej sprawie postępowania dowodowego i dokonywanie ustaleń w zakresie wysokości szkody powoda objętej ubezpieczeniem u pozwanego. Wysokość należnego od pozwanego odszkodowania ustalona i przesądzona bowiem została w wyroku w sprawie VI GC 63/10. Przeciwna argumentacja skarżącego i postawione w związku z nią zarzuty są pozbawione podstaw prawnych.

Przypomnieć zatem w tym miejscu trzeba, że prawomocnym wyrokiem z dnia 28 stycznia 2013r.(sygn. akt VI GC 63/10) Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 87.432,47 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 15 listopada 2002r. do dnia zapłaty i 10.558,97 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 15 listopada 2002r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Apelację powoda M. P. od powyższego orzeczenia, wyrokiem z dnia 20.06.2013 roku Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił.

Trafnie zatem przyjął Sąd I instancji, że obowiązkiem pozwanego było wypłacenie powodowi jedynie powyższej kwoty.

Przechodząc do dalszej części żądania odszkodowawczego powoda to zauważa Sąd Apelacyjny, że na dochodzoną przez powoda kwotę 6.500.000 zł jako wartość utraconego majątku powoda, która, co istotne, kwestionowana była przez pozwanego tak co do zasady, jak i co do wysokości, składać się miały: 2.500.000 zł tytułem wartości nieruchomości, 1.500.000 zł tytułem wartości sprzętu i towaru, 1.000.000 zł jako wartość przedsiębiorstwa, „ przy uwzględnieniu know-how powoda, kontaktów handlowych, marki”, a nadto kwota 1.000.000 zł jako utracone dochody za okres 10 lat oraz kwota 500.000 zł jako utrata polis ubezpieczeniowych na życie z uwagi na konieczność ich spieniężenia.

Na wstępie wskazać należy, a to przy uwzględnieniu obowiązku dowodowego powoda wynikającego z art. 6 k.c., że w sprawie nie ma nawet twierdzeń powoda, nie wspominając już o dowodach np. z dokumentu, odnoszących się do samych polis, które mogłyby stanowić podstawę do analizy przez biegłych w związku z żadaną przez powoda opinią (jaki to były polisy, kiedy zostały spieniężone, jaką kwotę uzyskano a jaką spodziewał się powód uzyskać z nadejściem zdarzenia objętego ubezpieczeniem tymi polisami potwierdzonego), brak jest też szerszych twierdzeń odnoszących się do utraconego dochodu w kwotach po 100.000 zł miesięcznie (nadto na tę okoliczność powód nie przedstawił żadnej dokumentacji finansowo- księgowej, którą zweryfikować mógłby biegły). Brak jest też twierdzeń (nie wspominając już o dowodach w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego) w zakresie żądanej kwoty 1.000.000 zł z tytułu szkody polegającej na utracie przedsiębiorstwa, a w szczególności nie wiadomo, jakie „ know- how”, objęte jest tym żądaniem i jakie kontakty handlowe i markę utracił powód bezpowrotnie wskutek zaniechania przez pozwanego wypłaty pełnego odszkodowania za szkodę pożarową. Wreszcie nie wiadomo, jaki sprzęt i towar powód utracił i jaką z niego część sprzedano w toku postępowania upadłościowego, a jaka została, bądź nie, objęta ubezpieczeniem. Na tę okoliczność nie ma też żadnych dowodów, nie mówiąc już o braku konkretnych twierdzeń powoda umożliwiających dokładne odniesienie się do tych kwestii.

Co więcej, powód ani w pozwie, ani w dalszych pismach procesowych czy wypowiedziach przed Sądem Okręgowym nie wskazał na biznes- plan, który sporządził i realizować miał w okresie poprzedzającym szkody pożarowe, który to jedynie z powodu opóźnienia w wypłacie pełnego odszkodowania za drugą szkodę nie mógł być zrealizowany.

W tym miejscu wskazać trzeba, że słusznie uznał Sąd Okręgowy, że istotne w sprawie jest to, że podstawę żądań powoda stanowić może jedynie niewypłacenie pełnego odszkodowania za drugą szkodę pożarową, gdyż, jak wynika z prawomocnego orzeczenia w sprawie VI GC 63/10 za pierwszą szkodę powód uzyskał odszkodowanie znacznie przekraczające jej wartość. W sprawie tej ustalone zostało bowiem, że za szkodę z roku 2000 należne odszkodowanie wynosiło 165.864, 64 zł, a powodowi wypłacono łączną kwotę 340.598, 50 zł, z czego za szkodę budynkową- 204.051 zł. Z matematycznego rozliczenia wynika zatem, że za szkodę budynkową pozwany wypłacił zawyżone o 38.204,36 zł. W związku z tym w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest jakichkolwiek podstaw do łączenia żądania zgłoszonego w niniejszej sprawie przez powoda z wypłatą odszkodowania za pierwszą szkodę.

Należało zatem ocenić zasadność żądania powoda w zakresie opóźnienia przez pozwanego wypłaty pełnego odszkodowania za drugą szkodę. W tym zakresie prawomocnie ustalone zostało, że niedopłata wynosiła kwotę 87.432.47 zł. Rzeczą powoda było zatem wykazanie, że brak wypłaty tej kwoty przez pozwanego w ustawowym terminie doprowadził do upadłości powoda i w konsekwencji powstania po stronie powoda szkody w dochodzonej wysokości. Temu, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, powód nie sprostał. Stanowisko Sądu I instancji i jego uzasadnienie w tym zakresie podziela sąd odwoławczy, w szczególności w zakresie braku wpływu nie wypłacenia kwoty 87.432,47 zł na zadłużenie powoda i utratę płynności finansowej w dacie składania wniosku o ogłoszenie upadłości.

Wskazać należy, że w niniejszej sprawie aktywność dowodowa powoda w niezbędnym do rozstrzygnięcia zakresie sprowadziła się do żądania dopuszczenia dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy upadłościowej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Koszalinie, aktach sprawy o odszkodowanie oraz sporządzenia przez biegłych z zakresu audytu, ekonomii, zarządzania i księgowości, rzeczoznawcy majątkowego opinii (k.3). Powód zobowiązywał się także, że dowody złoży na rozprawie (k. 12).

Wskazać trzeba, że pismem z dnia 23 lutego 2015r powód został wezwany do złożenia w terminie 3 tygodni wszelkich twierdzeń oraz wniosków dowodowych (k. k.127) i w odpowiedzi na to zobowiązanie powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko, a w zakresie dowodów wniósł o „ powołanie dowodu z akt upadłościowych, wszystkich akt”, z akt sprawy VI GC 63/10 (k. 135-136). Pismem z dnia 27 maja 2015r powód został zobowiązany do skonkretyzowania tych wniosków dowodowych- w terminie 21 dni pod rygorem pominięcia wniosków dowodowych (k.139). W uzupełnieniu powód wskazał, że w zakresie akt V Gu 28/03 i VGU 11/03 domaga się dopuszczenia dowodu z opinii rzeczoznawcy, wyceny majątku upadłego - na okoliczność zaistnienia szkody, jej wysokości oraz wartości majątku sprzedawanego po pożarach w postępowaniu upadłościowym. Wniósł też, aby biegły zweryfikował wartość majątku wyliczonego w postępowaniu upadłościowym, bo uznał ją za zaniżoną (k. 142).

Zauważyć też trzeba, że na rozprawie w dniu 31 lipca 2015r powód został pouczony o zasadach i regułach postępowania dowodowego w niniejszej sprawie (k.151, 152). Następnie złożył pismo z dnia 6 sierpnia 2008r (k.155-156) precyzujące swe stanowisko wskazując, że szkodą jest różnica pomiędzy majątkiem, jaki miałby, gdyby nie doszło do upadłości prowadzonej przez niego działalności, a w zakresie dowodów podtrzymał złożone dotychczas wnioski o powołanie biegłych w celu wydania opinii potwierdzających jego żądanie.

Na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015r sąd I instancji dopuścił dowód z powołanych przez powoda dokumentów z akt sprawy VI GC 63/10 i V GU 28/03 i V GU 11/03 oraz oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych.

Wskazując na powyższe stwierdza Sąd Apelacyjny, że nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 379 pkt. 5 k.p.c. – w sprawie nie doszło bowiem do nieważności postępowania, a powód nie został pozbawiony możliwości obrony swych praw. Miał możliwość składania wniosków dowodowych, był ponadto pouczany o swych obowiązkach procesowych (art. 5 k.p.c.).

Oddalenie wniosków dowodowych powoda stanowić mogłoby podstawę do zarzucenia naruszenia art. 217 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., czego powód nie podnosił w apelacji, jednak i tego naruszenia sąd odwoławczy nie stwierdza.

Sąd Apelacyjny wskazuje też, że nie jest zasadne zarzucanie, że Sąd I instancji nie wyzywał powoda do sprecyzowania wniosków, jak i nie wyzywał do ewentualnego uzupełnienia braków formalnych. Tych wszystkich czynności dokonał sąd meriti, natomiast to powód, wbrew obowiązkom wynikającym z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., nie zgłosił takich wniosków dowodowych i nie złożył dowodów, które mogłyby być podstawą do dopuszczenia dowodu z opinii biegłych.

Powód nie tylko nie składał dowodów, ale także nie zgłaszał twierdzeń na wykazanie zasadności roszczeń, które zgłosił w sprawie.

Podkreślić w tym miejscu należy, że proces cywilny jest procesem kontradiktoryjnym i to strony są zobowiązane do przytaczania twierdzeń i zgłaszania dowodów na ich wykazanie. Sąd nie może wyręczać stron w przytaczaniu faktów i dowodów.

W tym miejscu stwierdzić trzeba, że obowiązkiem powoda jest przytoczenie okoliczności faktycznych, z których wywodzi roszczenie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) i wskazanie na dowody, których przeprowadzenie potwierdzi zasadność jego twierdzeń o faktach (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Wszystkie okoliczności faktyczne doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy i składające się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia muszą mieć oparcie w dowodach przeprowadzonych w toku postępowania, o ile nie są objęte zakresem faktów przyznanych przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.) oraz co do faktów niezaprzeczonych (art. 230 k.p.c.). Zgodnie z zasadami procesu cywilnego ciężar gromadzenia materiału dowodowego spoczywa na stronach (art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c., art. 6 k.c.). Jego istota sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, traci korzyści, jakie uzyskałaby aktywnym działaniem.

W związku z powyżej stwierdzoną biernością powoda w zakresie twierdzeń, jak i dowodów za niezasadny uznał sąd odwoławczy zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. poprzez niezasadne nie przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego. Wskazać trzeba, że zgodnie z treścią art. 278 § 1 k.p.c., w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd może wezwać jednego biegłego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia opinii. Przepis ten daje możliwość wykorzystania przez sąd wiedzy specjalistycznej biegłych jeżeli jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie może jednak zastąpić strony w konieczności dostarczenia biegłym dowodów, które biegli mieliby ocenić dla stwierdzenia zasadności faktów przytaczanych przez stronę. Podkreśla Sąd Apelacyjny, że rolą biegłego nie jest poszukiwanie i gromadzenie za stronę dowodów, a ma on jedynie obowiązek dowody zebrane w sprawie ocenić przy wykorzystaniu posiadanych wiadomości specjalnych.

Oczywistym jest, z uwagi na treść art. 365 § 1 k.p.c., że w niniejszej sprawie nie można było powołać biegłych, którzy po raz kolejny oceniliby materiał zebrany w sprawach VI GC 63/10 oraz V Gu 28/03 i VGu 11/03. Kwestia wysokości należnego powodowi odszkodowania za szkodę pożarową, jak i wartości majątku stanowiącego masę upadłości została już oceniona przez biegłych na potrzeby rozstrzygnięć w tamtych sprawach i w niniejszym procesie powód nie może wzruszyć prawomocnych orzeczeń.

Innych ustaleń w zakresie weryfikacji żądań powoda nie można było dokonać wobec braku materiału dowodowego, który biegli mogliby ocenić, w szczególności w zakresie utraty dochodów za 10 lat (brak biznes planu czy nawet określenia przez powoda długoletnich zamierzeń gospodarczych, które nie zostały zrealizowane, brak dokumentacji księgowej do weryfikacji), utraconej wartości firmy (brak dowodów na istnienie „know-how”, wskazania utraconych kontaktów handlowych), utraty wartości polis ubezpieczeniowych na życie (brak nawet tych polis i dowodu ich zlikwidowania).

Z powyższych względów za niezasadny uznać także należało zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nielogiczne, niezasadne ustalenie, iż powód nie powołał dowodu na okoliczność związku przyczynowo-skutkowego i poprzez brak wszechstronnej oceny dowodów. Powód nie wskazał przy tym, jakie dowody zebrane w sprawie sąd I instancji pominął przy orzekaniu, nie wskazał też, na czym polegało nielogiczne wnioskowanie sądu I instancji.

Wskazuje Sąd Apelacyjny, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Temu apelujący nie sprostał. Dlatego Sąd Apelacyjny stwierdza, że zebrany w sprawie materiał dowodowy sąd I instancji ocenił prawidłowo, stąd ustalenia faktyczne sądu meriti sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich powtarzanie. Podziela także ocenę prawną zgłoszonego w sprawie przez powoda żądania.

Wskazuje też Sąd Apelacyjny, że powód nie zakwestionował tych ustaleń faktycznych, z których wynika, że powód dopiero na początku listopada 2003r. złożył do Sądu Rejonowego w Koszalinie wniosek o wszczęcie postępowania upadłościowego z możliwością zawarcia układu. W załączeniu przedłożył między innymi bilans na 30 października 2003r., z którego wynikało, że posiada zobowiązania krótkoterminowe wysokości 1.095.862, 68 zł. Na rozprawie 3 grudnia 2003r. oświadczył natomiast, że posiada zobowiązania wobec wierzycieli na kwotę około 700.000 zł, gdyż od momentu złożenia wniosku zobowiązania zmniejszyły się do tej sumy. Dodał, że przychód jego przedsiębiorstwa w grudniu wyniesie około 300.000 zł, a zysk w granicach 150.000 zł i profil jego działalności jest taki, że od stycznia do listopada firma przynosi straty, gdyż wypowiedziano mu umowę kredytową z uwagi na brak spłaty rat kredytowych. Stwierdził również, że zadłużenie przedsiębiorstwa do końca roku mniejszy się o 200.000 zł. Wspomniał o tym, że w 2001r. i w 2002r. były dwa pożary, przy czym w 2002r. odnotowano zysk w wysokości około 60.000 zł i, mimo pożaru, w 2003r. także przewiduje zysk. Postanowieniem z 3 grudnia 2003r. Sąd w sprawie V GU 28/03, V Gup 11/03 ogłosił upadłość M. P. z K. z możliwością prowadzenia układu oraz pozostawił dłużnikowi zarząd swoim majątkiem. Postanowieniem z 2 lutego 2004r. Sąd Rejonowy w Koszalinie z sprawie V GUp 11/03 zmienił postanowienie o ogłoszeniu upadłości M. P. z możliwością zawarcia układu na upadłość obejmującą likwidację majątku upadłego. Na postanowienie to M. P. złożył zażalenie, w którym podniósł między innymi, że nie jest prawdą, iż rok 2003 przyniósł mu straty, albowiem wynik ten powstał na skutek zapisania odsetek, które stanowią jedną z możliwości układowych. Nie

ujęto przy tym odsetek należnych, a od momentu ogłoszenia upadłości do końca stycznia, po uwzględnieniu kosztów upadłości i amortyzacji, jego firma osiągnęła zysk około 8.000 zł.

Ustalenia te i stanowisko powoda w postępowaniu upadłościowym dawały podstawę do uznania, że nie wiązał on pogorszenia sytuacji finansowej swej działalności gospodarczej z zaistnieniem pożaru i faktem niewypłacenia całości odszkodowania, widział realne szanse na odzyskanie płynności i uratowanie firmy, a zatem brak jest aktualnie podstaw do łączenia upadłości powoda z niewypłaceniem przez pozwanego całego odszkodowania za drugą szkodę pożarową, tym bardziej, że między zaistnieniem pożaru a zgłoszeniem wniosku o upadłość z możliwością zawarcia układu upłynął niemal rok i 9 miesięcy. W międzyczasie powód prowadził działalność gospodarczą. W tym zakresie podzielić należy więc stanowisko sądu meriti co do braku związku przyczynowego.

Wskazać też należy, co istotne także z punktu widzenia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zaniechaniem wypłaty odszkodowania w pełnej wysokości, że wierzytelność związana z zawartym ubezpieczeniem i szkodą pożarową powód powinien wskazać w postępowaniu upadłościowym, tak, by syndyk mógł jej dochodzić. Tego nie uczynił.

Dlatego w ocenie sądu drugiej instancji Sąd rozstrzygający sprawę słusznie uznał, że w istocie fakt powstania niewypłacalności powoda, który następnie skutkowało złożeniem przez niego wniosku o ogłoszenie upadłości, nie był związany z zachowaniem pozwanej. Wymagalne wierzytelności powoda ujęte na liście wierzytelności powstały znacznie wcześniej, niżeli zdarzenia szkodowe, tak samo jak problemy powoda z ich regulacją. Sąd Okręgowy bardzo szczegółowo przeanalizował akta sprawy upadłościowej, przeanalizował też i ocenił materiał dowodowy zebrany bezpośrednio w niniejszym postępowaniu, a w rezultacie słusznie ustalił brak istnienia związku pomiędzy podawaną przez powoda szkodą (co do której brak dowodów źródłowych) a działaniem pozwanej.

Sąd Apelacyjny stwierdza zatem, że zarzuty apelacji okazały się bezzasadne co skutkowało oddaleniem apelacji w całości, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie I wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania wydano na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej, która spór wygrała wynika z §10 ust 1 pkt 1 w związku z §2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Marta Sawicka Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka